ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 3681

Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 37, nr 1
Wrocław 2015

ADAM PLICHTA
Uniwersytet Wrocławski

Problematyka autorytaryzmu i totalitaryzmu poruszana w latach 2009–2014 na łamach Pisma Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego „Politeja" — wybrane zagadnienia

Krakowska „Politeja" odzwierciedla obszary nauki eksplorowane w powołanym 19 kwietnia 2000 roku Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożonego pierwotnie z trzech instytutów: Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Studiów Polonijnych i Etnicznych oraz Studiów Regionalnych. Taki profil Wydziału nadał rzeczonemu pismu naukowemu od początku rys interdyscyplinarny, skutkujący publikowaniem artykułów z zakresu szeroko pojętych nauk politycznych, stosunków międzynarodowych i kulturoznawstwa, a zatem dyscyplin z dwóch dziedzin nauk: społecznej i humanistycznej. Przy tym na łamach „Politei" publikowano prace nie tylko na popularne we współczesnym dyskursie tematy globalizacji czy inkulturacji, lecz także artykuły bliskie problematyce poruszanej w „Studiach nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem". Niniejszy szkic przybliża wybrane zagadnienia poruszone w „Politei" w latach 2009–2014, przy czym, po pierwsze, ograniczono się jedynie do wybranych artykułów, a po drugie — przyjęto porządek przedmiotowy, a nie chronologiczny.

Rozważania wypada rozpocząć od artykułu Łukasza Fryderka[1]. Autor słusznie zauważył, że kategoria autorytaryzmu, jako często utożsamiana z niedemokracją, jest równie enigmatyczna jak jej antyteza. Jako dowód przywołał definicje Giovanniego Sartoriego, Roberta Dahla, Hannah Arendt, Zbigniewa Brzezińskiego i Carla Friedricha, a także Juana J. Linza. Szczególnie ta ostatnia,

[1] Ł. Fryderek, *Autorytarny system polityczny. Przegląd ujęć teoretycznych*, „Politeja" 2011, nr 3 (17), s. 109–127.

© for this edition by CNS

skonstruowana z użyciem interdyscyplinarnego instrumentarium, wydała się autorowi przekonująca w aspekcie zarówno jawienia się autorytaryzmu, jak i jego powstawania. Autorytaryzm stawał się bowiem nierzadko odpowiedzią na permanentną niestabilność polityczną, powstałą wskutek intencjonalnego pozostawienia „znacznych segmentów" społeczeństwa bez politycznej reprezentacji. W konsekwencji, na popularności, ale też znaczeniu, jak wskazywał autor, zyskały teorie strukturalne (czy wręcz makrostrukturalne) powstawania reżimów autorytarnych, upatrujące istotności przede wszystkim w okolicznościach o różnorodnym charakterze, podzielone przez badacza i przedstawione jako klasowo-ekonomiczne, instytucjonalne i związane z kulturą polityczną. Autor konkludował, że po tak zwanej trzeciej fali demokratyzacji trwające wciąż reżimy autorytarne stanęły przed wyzwaniem poszerzenia swojej „bazy": bądź w sensie ilościowym, oznaczającym nierzadko ograniczoną demokratyzację, bądź jakościowym, mogącym prowadzić do „utrwalenia nowego autorytaryzmu pseudodemokratycznego". Świadczy to o świadomym podążaniu za Juanem Linzem, bardzo podkreślającym istotę autorytaryzmu, wyrażającą się nie w zupełnym braku pluralizmu politycznego, lecz bezwyjątkowym nieistnieniu zasady alternacji władzy[2].

Walery Karbalewicz[3] z kolei, przez przedstawienie cech charakterystycznych dla białoruskiego reżimu autorytarnego, przybliżył racjonalizację trwania dość osobliwego w tej części Europy ustroju. W tym sensie również zrekonstruował istotę autorytaryzmu *par excellence*, podkreślając tendencje antyreformatorskie, słabość tożsamości narodowej, prorosyjskość, ideologizację polityki, mityzację pozycji kraju na arenie międzynarodowej, mesjanizm i misjonizm, powrót do prywatnoprawnego charakteru państwa. Spostrzeżenia autora w tym zakresie zasadniczo odpowiadały studium Mariusza Maszkiewicza pod sugestywnym tytułem *Białoruś: zespół ukrytego paradoksu*[4], choć — pewnie z racji ram artykułu — nie uwzględniały, w przeciwieństwie do wskazanej pozycji, nierzadko niebagatelnych dla autorytaryzmu stosunków gospodarczych.

W aspekcie fundamentalnych odnośnie do pojęcia autorytaryzmu rozważań interesujący był artykuł Lecha Mażewskiego[5], w którym dokonano oceny ewoluującego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w okresie od 1952 do 1989 roku przez pryzmat słynnej arystotelesowskiej typizacji. Autor zauważył, że nie było prostej bezpośredniości między sytuacją geopolityczną (czy też okolicznościami miltarno-dyplomatycznymi) a treścią prawnokonstytucyjnego

[2] Por. *Władza i społeczeństwo: antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, t. 1, oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, *passim*; M. Kornat, [Ankiety], „Historia i Polityka" 2009–2010, nr 2–3 (9–10), s. 12 n.

[3] W. Karbalewicz, *Cechy białoruskiego reżimu autorytarnego*, „Politeja" 2012, nr 4/1, s. 81–96.

[4] M. Maszkiewicz, *Białoruś: zespół ukrytego paradoksu*, Warszawa 2008.

[5] L. Mażewski, *Ustrój PRL a typy ustrojów w Polityce Arystotelesa*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 17–29.

© for this edition by CNS

porządku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którego ramy wyznaczała Konstytucja z 22 lipca 1952 roku i ustawa z dnia 29 grudnia 1989 roku o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Autor wskazał, że dominacja radziecka i postradziecka trwała na terytorium naszego kraju około 10 lat dłużej — rozpoczęła się na przełomie 1944 i 1945 roku, skończyła zaś z chwilą likwidacji wojskowych baz rosyjskich w 1993. W okresie dysonansu między sferą faktyczną a prawnoustrojową państwo polskie bliskie było finlandyzacji. Co ciekawe, właśnie do tego rozwiązania, mającego być wyrazem głęboko fundowanego realizmu politycznego, nawiązywali przedstawiciele środowiska określanego przez prominentnego działacza politycznego i społecznego w Krakowie lat 80. XX wieku Mirosława Dzielskiego opozycją twórczą, między innymi Stefan Kisielewski i Stanisław Stomma[6].

Lech Mażewski zauważył, że model demokratycznego totalitaryzmu, bliski ustrojowemu i politycznemu modelowi początku lat 50., najbliższy był arystotelesowskiej tyranii, choć częściowo charakteryzował się jakościowo zgoła innymi przymiotami: przede wszystkim ideologią i koncentracją na zrewolucjonizowaniu ustroju gospodarczego. Jednak niestabilność opisywanego przez Stagirytę systemu tyranii miała odpowiadać przeobrażeniom ustrojowym PRL po 1956 roku i ewolucji systemu w kierunku posttotalitarnego autorytaryzmu. Adekwatny do tego ostatniego był typ oligarchii, jednakowoż autor celnie skonstatował, że istotna cecha oligarchii według Arystotelesa — to jest względna nietrwałość — w przebiegu ewolucji ustrojowej PRL nie zaistniała, a okres ten był wręcz najdłuższy. Słusznie podkreślono przy tym, że istotnym rysem owej ewolucji było wzmocnienie pierwiastków państwa prawa, w postaci regulacji kodeksu postępowania administracyjnego z 1960 roku i ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich w 1987 roku. Wreszcie autor skonstatował, że zmiany społeczno-gospodarcze końca lat 80. XX wieku jako preludium zmian politycznych i ustrojowych, odpowiadały arystotelesowskiemu modelowi przejścia do *politei* właśnie, przez wymieszanie elementów oligarchii i demokracji. Ciekawa, ale też dość kontrowersyjna mogła wydać się wszelako konstatacja, że okrągłostołowy kontrakt nie wniósł niczego nowego w przedmiocie budowy demokratycznego państwa prawa, jego instytucje tworzone były bowiem w sposób ewolucyjny przez cały czas posttotalitarnego autorytaryzmu. Autor dostrzegł też pewną odpowiedniość między postulowaną przez Stagirytę demokracją rolniczą, jako najstabilniejszą z racji daleko idącego pragmatystycznego odpolitycznienia suwerena, a pozycją

[6] Zob. S. Kisielewski, *Czy geopolityka straciła na znaczeniu*, „Res Publica" 1979, nr 1; P. Kimla, *Współrządzić czy nie kłamać? Rozstrzygnięcie Stanisława Stommy*, [w:] *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, red. J. Kloczkowski, s. 248 n.; T. Sikorski, *Ale cóż robić, kiedy Rosję tak trudno kochać. Refleksje nad realizmem politycznym Stefana Kisielewskiego*, [w:] *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, s. 128 n.

© for this edition by CNS

ustrojową Trybunału Konstytucyjnego, mającego być wręcz swoistą emanacją triumfującej oligarchii, opartej wszelako na szerokiej podstawie społecznej.

W temacie relacji społeczeństwo–reżim autorytarny wypowiedzieli się Jarij Czawusnow i Olga Smolanko[7]. Autorzy przedstawili proces zmiany normatywnych podstaw funkcjonowania organizacji pozarządowych w kontekście kształtowania i umacniania tendencji autorytarnych na Białorusi w latach 1996–2000, prowadzący do etapu nazwanego „skonsolidowanym autorytaryzmem". Stanęli na stanowisku, że realne przeciwstawienie się reżimowi autorytarnemu wymaga odpowiednio silnej konkurencji ze strony społeczeństwa obywatelskiego (oczywiście *in statu nascendi*); jednakowoż optyka artykułu zakładała badanie tegoż społeczeństwa w kontekście tworzących go instytucji publicznych, co zdaje się dość charakterystycznym dylematem społeczeństw wychodzących z cienia autorytaryzmu: w jaki sposób ł a d k o s m o s u uzyskać przez ł a d *t a x i s*, używając terminologii hayekowskiej[8]. Konkluzje artykułu zdają się potwierdzać intuicje: z jednej strony reżim autorytarny w oczywisty sposób limituje swobodę zakładania i działania „ngosów", działając coraz bardziej represyjnie, a organizacje pozarządowe bądź wycofują się w obszary wciąż jeszcze immunizowane od polityki, bądź rozpoczynają działalność parapolityczną. W tym sensie nasuwającym się wnioskiem jest Stommowska zasada „mądrości etapu": zmiany polityczne w reżimie autorytarnym mogą być inicjowane przede wszystkim metodami politycznymi, wbrew skądinąd intuicjom wschodnioeuropejskich dysydentów, którzy niekiedy programowo wręcz od niech uciekali[9].

Na łamach „Politei" poruszono też problem relacji autorytaryzmu z realizmem politycznym jako mogący być choćby potencjalnie źródłem uzasadnienia i usprawiedliwienia działań ograniczających wolność społeczeństwa. Mirosław Szumiło[10] w interesujący sposób pochylił się nad zagadnieniem uzasadnienia prowadzenia przez pierwszych sekretarzy PZPR polityki serwilizmu wobec ZSRR. Zauważył, że w optyce Władysława Gomułki, Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego ich własna polityka determinowana była przede wszystkim uwarunkowaniami geopolitycznymi, wynikającymi z powojennego ładu europejskiego i światowego. Okoliczności te miały dać w sumie dyrektywę działań w duchu realizmu politycznego. M. Szumiło twierdził wszak, że rzeczywiście polityka sekretarzy pozbawiona była fundamentalnych komponentów *realpolitik*: polskiej racji stanu i interesu narodowego; bez nich ów „realizm" sprowadzał się li tylko

[7] J. Czawusow, O. Smolanko, *Zmiany regulacji prawnych dotyczących organizacji pozarządowych na Białorusi w okresie rządów autorytarnych (od 1996 roku do 2000 roku)*, „Politeja" 2012, nr 4/1, s. 97–132.

[8] Przed podobnym dylematem stawały polskie środowiska liberalne pod koniec lat 80. XX wieku; por. J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 189 i n.

[9] Por. V. Havel, *Siła bezsilnych i inne eseje*, Warszawa 2011; J. Szacki, *op. cit.*, s. 100.

[10] M. Szumiło, *Realizm polityczny w kierownictwie PZPR — płaszczyzny i interpretacje*, „Politeja" 2013, nr 4 (25), s. 33–49.

© for this edition by CNS

do oportunizmu czy też koniunkturalizmu. W tym sensie uzasadnienie utrzymywania co najmniej autorytarnego charakteru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956–1989 nie było, jak przekonująco wywodził autor, skutkiem realizmu, a wypadkową pragnienia utrzymania silnej, scentralizowanej władzy przez kolejnych sekretarzy. Takie ujęcie bliskie było intuicji przywoływanego już Vaclava Havla, dla którego wiara społeczeństwa i władzy w ideologię komunistyczną (z jej frazeologiczną ornamentyką) była też drugorzędna względem jej funkcji pełnienia „alibi", uzasadniającej i usprawiedliwiającej władzę reżimu i podporządkowanie społeczeństwa. Jedynym, jak twierdził M. Szumiło, przejawem wykroczenia poza ów schemat, zbliżającym do aksjologii realizmu politycznego, stało się podpisanie układu z Republiką Federalną Niemiec w 1970 roku, co skądinąd istotnie ograniczało dziedzinę pozaideologicznych argumentów na rzecz trwałego związku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ze Związkiem Radzieckim.

Pewne nawiązania do tej problematyki można również odszukać w tekście Marka Kornata[11]. Autor w sposób niezwykle erudycyjny przypomniał o występujących ujęciach realizmu politycznego, nierzadko istotnie od siebie odmiennych. W szczególności realizm w polityce międzynarodowej mógł być postrzegany zgoła inaczej niż realizm w stosunkach wewnętrznych; podkreślił również, że dyrektywy *realpolitik* w inny sposób aktualizowały się w realiach braku bytu państwowego. Szczególnie cenne było tu przypomnienie o myśli Adama Czartoryskiego, który już u początku XIX wieku postulował prowadzenie polityki zagranicznej o celach wypełnionych idealizmem, ale środkami zgoła realistycznymi. Autor stwierdził, że „poszerzenie autonomii wewnętrznej po roku 1956 było niemałym osiągnięciem, ale idea finlandyzacji Polski — która stała się głównym przedmiotem międzynarodowo-politycznych aspiracji rodzącej się po 1976 roku opozycji demokratycznej — była *pium desiderium* aż po jesień narodów 1989 r.". Jednakowoż niewątpliwa plastyczność ustroju komunistycznego, prowadząca do stopniowej detotalitaryzacji, nie pozwala przejść obojętnie obok pytania, czy postulaty finlandyzacji PRL, lansowane przez Stefana Kisielewskiego, Stanisława Stommę czy nawet Mirosława Dzielskiego, były raczej wyrazem rekonstrukcji bieżących „realistycznych metod" niż wskazywanym *pium desiderium*. Co ciekawe, autor szkicu zdawał się bliższy stanowisku Mieroszewskiego, gdy ten w liście do Jerzego Giedroycia twierdził, na fali wydarzeń węgierskich z 1956 roku, że szczęściem Polskę prowadził Władysław Gomułka, a nie kolejny „wódz powstania". W tym ujęciu już tylko maksymalizacja postulatu „zachowania biologicznej substancji narodu", czyli unikanie konfrontacji, zasługiwała na miano dojrzałego realizmu politycznego. Autor przy tym skonkludował, że kategorie pojęciowe „realizmu" i „idealizmu", mimo zgłaszanych zastrzeżeń, dysponują walorem poznawczym w badaniach nad historią polskiej powojennej myśli politycznej. Zakres realizmu

[11] M. Kornat, *Problem realizmu w polskiej myśli politycznej na uchodźstwie po II wojnie światowej — pytania i tezy*, „Politeja" 2013, nr 3 (25), s. 113–146.

© for this edition by CNS

wyznaczały zaś postawy, które były próbą syntezy dziedzictwa romantyzmu i realizmu. Wniosek ów w istocie odpowiadał stanowisku Henryka Krzeczkowskiego, który w eseju *Stefana Kisielewskiego traktat o metodzie* postawił właśnie taką tezę: realistyczny program polityczny to funkcja przezwyciężenia wielowiekowego konfliktu między marzycielstwem a realizmem, między temperamentem Traugutta a Wielopolskiego, Piłsudskiego a Dmowskiego[12].

W ten nurt rozważań wpisywał się też artykuł Antoniego Dudka[13]. Autor zarysował *modus operandi* Bolesława Piaseckiego, oparty, z jednej strony, na jego profilu charakterologicznym, a z drugiej — na ideowym przekonaniu o słuszności misji swoistego (prowadzącego bowiem do ekskomuniki) progresywizmu katolickiego w chrystianizacji komunizmu. W tej optyce Piasecki interpretował swoją postawę w duchu realizmu politycznego, nakazującego zaakceptowanie geopolitycznych i w ślad za nimi idących ideologicznych determinantów rzeczywistości powojnia. Autor w ujęciu dynamicznym naszkicował ewolucję postawy lidera PAX, podsumowując jednak gorzką konkluzją, iż realizm Bolesława Piaseckiego okazał się li tylko konglomeratem elementów utopizmu i koniunkturalizmu. Z tego względu pragmatyka polityczna odnosząca się jedynie do płaszczyzny racjonalizatorskiej, a nie aksjologicznej, została oceniona jako niewystarczająca dla przymiotu „realistycznej". Autor tym samym wpisuje się w nurt sytuujący Piaseckiego jako „realistę kolaborującego"[14]. Pytanie, które warto zatem postawić, to czy jakiekolwiek uzasadnianie, a tym bardziej — usprawiedliwianie — akceptacji autorytaryzmu było do pogodzenia z postawą realizmu politycznego, w tym jego komplementarnym ujęciu, w którym eksponuje się kategorie racji stanu i interesu narodowego. Autorzy „Politei" zdają się zdecydowanie odpowiadać przecząco.

Drugim rozpatrywanym w niniejszym artykule obszarem poruszanym na łamach „Politei" jest szeroko rozumiany totalitaryzm. W tej problematyce należy wyodrębnić refleksję o prominentnych doktrynerach narodowego socjalizmu.

Jerzy Grzybowski[15] przybliżył sylwetkę lidera białoruskiego narodowego socjalizmu Fabiana Okinczyca, który po nieudanej próbie znalezienia zrozumienia ze strony polskiej i radzieckiej dla sprawy białoruskiej, nawiązał kontakt z Alfredem Rosenbergiem. Interesujące wydaje się, że bliskie Okinczycowi środowisko wileńskiego „Nowego Szlachu" negowało demokrację z powodu fasadowości, kryjącej w istocie elementy dyktatury; odrzucano przy tym ideologię komunistyczną i ZSRR jako „państwo bezprawia", a jednocześnie postulowano ustanowienie „republiki pracujących". Okinczyc odrzucał koncepcyjną możliwość

[12] T. Sikorski, *Między Wschodem a Zachodem. Henryka Krzeczkowskiego ćwiczenia na tematy geopolityczne*, „Atheneum" 2012, nr 33, s. 171.

[13] A. Dudek, *Program Stowarzyszenia PAX*, „Politeja" 2013, nr 3(25), s. 69–78.

[14] Zob. J. Engelgard, *Wielka gra Bolesława Piaseckiego*, Warszawa 2008; A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005.

[15] J. Grzybowski, *Grupa białoruskich narodowych socjalistów w Polsce w przededniu II wojny światowej*, „Politeja" 2012, nr 4/1, s. 3–21.

© for this edition by CNS

wprowadzenia komunizmu w społeczeństwie rolniczym, a taką sytuację oceniał jako zawoalowaną formę zniewolenia ludu. Opowiadał się przy tym za połączeniem pierwiastków nacjonalistycznych (w wersji „obronnej", czyli „nacjonalizmu zdrowego") i socjalistycznych. Co wydaje się również arcyciekawe, narodowe wyzwolenie utożsamiał ideolog białoruskiego narodowego socjalizmu z rozwojem gospodarczym. Nie zabrakło wątków antysemickich, skoro Okinczyc obarczał ludność żydowską trudnym położeniem Białorusinów (z powodu dominacji kapitału żydowskiego, „lichwiarskiego kapitalizmu" i „żydowskiego wyzysku"). Wątki te nieuchronnie prowadziły autora do zasadnego pytania, czy antysemityzm Okinczyca wynikał li tylko z powodów gospodarczych, czy wyrastał też z podłoża rasistowskiego. Otóż autor zauważył, że ta ostatnia motywacja, choć mniej eksponowana, nie była wcale nieobecna. Stwierdził jednak, że antysemityzm Okinczyca nie prowadził do postulatów fizycznego unicestwienia, a „jedynie" do odłożonej na przyszłość kwestii przymusowego opuszczenia terenów białoruskich. Skonstatował też, że białoruscy narodowi socjaliści z aprobatą przyjęli powstanie III Rzeszy i umocnienie reżimu. Miał to dostrzegać Wacław Panucewicz, działacz białoruskiej chadecji, który na łamach czasopisma „25 Sakawika" krytykował apoteozowanie kanclerza III Rzeszy, mającego być rzekomym wybawcą narodu między innymi ukraińskiego, białoruskiego czy gruzińskiego. Autor szkicu upatrywał źródeł myśli Okinczyca w kryzysie gospodarczym, a także w „wyczerpaniu formuły wersalskiej" kształtowania się europejskiego ładu. Przytoczył też opinię „działaczy białoruskich", oceniających Okinczyca jako „psychopatę" i „średniowiecznego fanatyka". Szczególnie interesujący, choć cokolwiek niewyeksponowany, zdaje się ten ostatni aspekt, to znaczy jak bardzo zespół cech charakterologicznych i ewentualne zaburzenia psychiczne wpływają na głoszoną ideologię polityczną. W tym zakresie badania życiorysu Fabiana Okinczyca, o ile możliwe, mogłyby okazać się pomocne w rozwoju psychoanalitycznego podejścia do historii doktryn politycznych i prawnych[16].

Z kolei Joanna Sondel-Cedarmas[17] przybliżyła postać Giovanniego Preziosiego, rekomendowanego przez ambasadora III Rzeszy we Włoszech Hansa Georga Victora von Mackensena jako „siłę napędową antysemityzmu włoskiego". Istotnie zrekonstruowana myśl społeczna i polityczna Preziosiego ogniskuje się wokół wątków antysemickich; włoski ideolog miał przy tym wywodzić prostą zależność bolszewizmu i masonerii od judaizmu. Preziosi przetłumaczył na język włoski głośny *Protokół mędrców Syjonu*, opatrzył słowem wstępnym i wydał. I choć, jak przekonywała J. Sondel-Cedarmas, Preziosi nie od zawsze był

[16] Warto w tym kontekście zauważyć, że ukazaniu się najnowszej biografii Adolfa Hitlera towarzyszyła głośna dyskusja na temat postawionej przez autora tezy o „przeciętnym obrazie charakterologicznym" przywódcy III Rzeszy; U. Volker, *Hitler. Narodziny zła 1889–1939*, Warszawa 2015.

[17] J. Sondel-Cedarmas, *Giovanni Preziosi i Generalny Inspektor do Spraw Rasowych (1944–1945)*, „Politeja" 2013, nr 1 (23), s. 193–217.

© for this edition by CNS

radykalnym antysemitą, a w latach 30. XX wieku wręcz jedynie „umiarkowanym", to jednak jego rasizm ezoteryczno-tradycyjny i spójność z koncepcjami (pseudo)biologicznymi narodowego socjalizmu kazały stawiać go w jednym rzędzie z „największymi" ideologami rasizmu. Nie może zatem dziwić, że w 1944 roku ukazało się nakładem mediolańskiego wydawnictwa Mondadori kolejne wydanie jego głównego dzieła *Giudaismo, bolscevismo, plutocrazia, massoneria*, w którym postulował — na wzór nazistowski — „integralne rozwiązanie problemu żydowskiego". Niemniej jednak autorka odnotowuje, że Preziosi krytykował — znane mu — dzieła Rosenberga w zakresie, w którym nazistowski ideolog postulował stworzenie neopogańskiej religii germańskiej przy jednoczesnym zwalczaniu katolicyzmu. J. Sondel-Cedarmas podkreśliła przy tym ambiwalentność oceny jego znaczenia jako Generalnego Inspektora do spraw Rasowych, który to urząd został utworzony późno, albowiem dopiero w kwietniu 1944 roku. Projekty normatywne Preziosiego, istotnie zaostrzające antysemickie ustawodawstwo Włoch, zostały przyjęte zaś dopiero 16 kwietnia 1945 roku, nie miały zatem szans na odegranie większej roli. Niechlubnego znaczenia tej postaci należy upatrywać zatem w sferze włoskiej ideologii antysemickiej XX wieku, na którą — jako wieloletni redaktor pisma „La Vita Italiana" — miał przemożny wpływ.

Następnym wyraźnym zagadnieniem wyłaniającym się z kolejnych numerów „Politei" jest doświadczenie totalitaryzmu i związana z nim pamięć historyczna jako istotny element fundamentu nowoczesnego społeczeństwa.

Wypada rozpocząć od artykułu *Aurimasa Švedasa*, w którym zaprezentowano część historiograficznych badań nad zakresem oddziaływania sowieckiego kontekstu narracyjnego. Rozumiany był on jako sposób tworzenia i przekazywania narracji o historii, w celu przeobrażenia i utrwalenia pożądanego systemu wartości i imperatywów o charakterze religijnym. Autor dowodził, że sowietyzacja historiografii litewskiej po II wojnie światowej spowodowała „zamrożenie" etnocentrycznej narracji międzywojennej, do której w sposób naturalny niejako powrócono po 1990 roku. W konsekwencji na zasadzie *à rebours* zachowały się pewne elementy sowieckiej narracji, w tym szczególności nastroje antypolskie. Interesujące jest to, że Autor w aspekcie badania wpływu sowieckiej narracji na elitę kulturową, naukową i polityczną posłużył się kategorią maski, jako sposobu funkcjonowania społeczeństwa w warunkach totalitaryzmu i autorytaryzmu. Pytanie jednak, czy w tym zwrocie nie skryło się jednak pewne zbagatelizowanie internalizacji postaw ideologicznie pożądanych w totalitaryzmie; w jakim stopniu owe „maski", jeśli faktycznie byłyby jedynie koniunkturalną grą pozorów, mogłyby — na co wskazał autor — „wytrzymać próbę transformacji ustrojowej elity politycznej Europy Środkowo-Wschodniej". Nasuwa się w tym miejscu głośna i przewrotna w swoim niedopowiedzeniu konstatacja Kena Jovitta, że dominacja sowiecka w tej części Europy w sposób nader dziwny i brzemienny wzmocniła pewne jej tradycyjne cechy kultury[18].

[18] Zob. J. Szacki, *op. cit.*, s. 55.

© for this edition by CNS

Perspektywa litewskich doświadczeń totalitaryzmu jest osią kolejnych artykułów naukowych publikowanych w „Politei" w numerze o podtytule „Studia litewskie". Saulius Sužiedėlis i Šarūnas Liekis[19] poruszyli niezwykle drażliwy, ale i ważny temat, jakim jest pamięć i narracja historyczna wśród współczesnych Litwinów o wydarzeniach II wojny światowej. Zagadnienie to w istocie bliski jest rozważaniom epistemologicznym o determinantach poznania, a w konsekwencji dyskursu tak charakterystycznego dla nauk społecznych i humanistycznych. Oto wszczęcie przez litewską prokuraturę śledztwa w sprawie „rzekomych zbrodni dokonanych w czasie wojny przez sowieckich partyzantów pochodzenia żydowskiego", w szczególności przez dra Icchaka Arada, byłego dyrektora Yad Vashem, a raczej może pobudki polityczne tej sprawy, stało się w przenikliwej ocenie autorów najtrafniejszą egzemplifikacją wszelkich przeszkód i paradoksów umiejscowienia Holokaustu we współczesnej pamięci historycznej Litwinów. Zgoła odmienne doświadczenia przedwojenne, wojenne i powojenne skutkowały napięciami w próbie rekonstrukcji „jednej historii" II wojny światowej. Autorzy podkreślili przy tym, że doświadczenie totalitaryzmu, a w wielu krajach — w szczególności nadbałtyckich — dwóch totalitaryzmów, odcisnęły piętno domagające się przepracowania nawet i dziesiątki lat później. Jednakowoż autorzy dostrzegli, że uzasadnione emocje, jakie wśród Litwinów wzbudziły hasła takie jak Shoah, antysemityzm, sowietyzm czy nazizm, uniemożliwiły prowadzenie dialogu społecznego na temat wojny. Nasuwa się jednak pytanie, czy porównanie liczby zamordowanych w czasie całej okupacji nazistowskiej w Danii do rocznej liczby ofiar wypadków samochodowych w Kalifornii nie było ze strony autorów apelem o zrozumienie odmienności doświadczeń wojennych tyleż sugestywnym, co niestosownym. Być może zarysowane przez autorów tekstu osamotnienie narracji litewskiej o potrzebie inkorporacji doświadczenia Shoah jako „centralnego wydarzenia we współczesnej historii kraju", bez jednoczesnego bagatelizowania doświadczenia okupacji sowieckiej, jest również pewnym mityzowaniem, uzasadniającym poczucie wyjątkowości. Ostatecznie wbrew temu, co napisali autorzy, w polskim dyskursie naukowym, a także w doświadczeniu pamięci zbiorowej, również odnaleźliby z pewnością tych, którzy wcale nie uważają, że „spośród dwóch totalitaryzmów mniejsze zło stanowił sowiecki komunizm".

Artykuł Nerijusa Sepetysa[20] też należy odczytać jako głos w dyskusji o istocie totalitaryzmu narodowosocjalistycznego i komunistycznego z perspektywy doświadczenia litewskiego. Oto bowiem ten kraj, bodaj najpełniej egzemplifikujący nadbałtycką traumę II wojny światowej, doświadczył następujących po sobie okupacji sowieckiej, niemieckiej i znowu sowieckiej. Doświadczenie Holokaustu przy tym było jednym z przejawów totalitaryzmu, w pamięci zbiorowej (od pojęcia

[19] S. Sužiedėlis, Š. Liekis, *Wojna, Holokaust i polityka na Litwie: skonfliktowane narracje*, „Politeja" 2011, nr 2 (16), s. 187–207.

[20] N. Sepetys, *Litwa między dwiema totalitarnymi potęgami: doświadczenie (dialektyczne) i pamięć (selektywna)*, „Politeja" 2011, nr 2 (16), s. 265–281.

© for this edition by CNS

którego autor się odżegnał) bynajmniej nie centralnym; okupacja zaś obu agresorów stała się po prostu doświadczeniem totalitaryzmu, bez niuansowania jego ideologicznej proweniencji. Litewskie historyczne doświadczenie „bycia pomiędzy", jak przekonująco wyjaśnił autor, dostarczyło również argumentów w dyskusji o wzajemnym stosunku narodowego socjalizmu i komunizmu. Oczywiście ów „stosunek", a także totalitaryzm *per se*, rozpatrywane były na wielu płaszczyznach, począwszy od ideologicznej, doktrynalnej, normatywnej, aż po płaszczyznę fenomenologiczną, czego dowodem przywoływane przez autora prace Hannah Arendt, Ernsta Noltego, François Fureta i Alaina Besançon[21]. Litewska pamięć w tym zakresie przechowała wszelako doświadczenie nazizmu i komunizmu jako ideologii i systemów przemocy konkurencyjnych, nieraz wręcz wrogich, ale i nierzadko pokrewnych. Ta ambiwalencja prawomocności dzielenia totalitaryzmów z nadbałtyckiej perspektywy powinna być również, zdaniem autora, traktowana jako sprzeciw wobec bagatelizowania zbrodni sowieckich, jak również „centralizowania" pamięci o II wojnie światowej wokół wydarzenia Holokaustu.

Z kolei w kontekście ogólnie rozumianej dyrektywy prowadzenia badań naukowych z różnych perspektyw ciekawe wydają się spostrzeżenia Karoliny Golemo[22] o Polsce komunistycznej i solidarnościowej w oczach włoskiej lewicy. Zmiana perspektywy badawczej nierzadko pozwala na uwypuklenie istotnych cech zarówno przedmiotu obserwacji, jak i jego podmiotu. Oto opisywany *parentesi fascista* (faszystowski nawias) miał stać się podwaliną silnych predylekcji włoskich komunistycznych intelektualistów z obawą odnoszących się do polskiej opozycji, która jako „antykomunistyczna" nosiła potencjał „faszystowski". I choć popularność Jana Pawła II we Włoszech i generalne sprzyjanie opozycji solidarnościowej z wolna miało przełamywać niechęć do Polaków jako „wichrzycieli" Związku Radzieckiego, to jednak eksponowanie wątków religijnych, a i pewnie narodowych przez — *nomen omen* — związek zawodowy, do końca budziło konsternację.

Wątki epistemologiczne pojawiają się również w artykule Jolanty Ambrosiewicz-Jacobs i Elisabeth Büttner[23], w którym podjęto niezwykle trudny, chociażby z racji wieloaspektowości, temat pamięci o Holokauście, jej determinantach, obecnym kształcie i o podejmowanych próbach redyskursu. Autorki zaprezentowały wyniki swoich badań empirycznych na ten temat, które raczej utwierdzają w dotychczasowych przekonaniach, niż je zmieniają. Oto, przykładowo, motywacja większości nauczycieli do mówienia o Holokauście wynikała z ich

[21] Zob. w szczególności H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1 i 2, Warszawa 1989; E. Nolte, *Der europäische Bürgerkrieg 1917–1945: Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Berlin 1987; F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia: esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996; A. Besançon, *Anatomia widma: ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, Warszawa 1991; *idem*, *Przekleństwo wieku: o komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, Warszawa 2000.

[22] K. Golemo, *Polska komunistyczna i Polska solidarnościowa w oczach włoskiej lewicy. Opinie ekspertów,* „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 75–91.

[23] J. Ambrosiewicz-Jacobs, E. Büttner, *Isolated islands? Memory of the Holocaust in formal and informal education. The case study of post-communist Poland*, „Politeja" 2014, nr 1 (27), s. 81–107.

© for this edition by CNS

„przekonania o obowiązku zaznajomienia uczniów z historią ich kraju (miejsca zamieszkania)", „osobistych zainteresowaniach", oraz „chęci działania na rzecz tolerancji i antysemityzmu". Motywacje te odpowiadają zresztą deklarowanym celom nauczycieli mówienia o Holokauście, skoro wśród nich najbardziej transparentnym (najczęściej wybieranym) było „przezwyciężanie stereotypów, budowanie tolerancji". Autorki konkluzywność przeprowadzonych badań sprowadziły do wniosku o istnieniu konieczności dalszego prowadzenia edukacji o wspólnym polsko-żydowskim dziedzictwie, „nieraz bolesnym" — jak powtarzały[24].

Następnym istotnym zagadnieniem poruszonym na łamach krakowskiego pisma był wpływ totalitaryzmu na sferę kultury.

W powyższym obszarze nie można nie wskazać na kolejny już tekst ze „Studiów litewskich", a to Arunasa Streikusa[25], w którym przybliżono metody oddziaływań z pozycji ideologicznych na sferę kultury po II wojnie światowej na Litwie. Szczególnie istotne były spostrzeżenia o procesie dekonceptualizacji obiektów kultury poprzez nadanie im nowego znaczenia; szczególnie jaskrawym przykładem była renowacja, a następnie urządzenie przestrzeni muzealnych w wileńskich świątyniach. Przy tym ta swoista „inżynieria kulturalna" raz to przybierała bardziej zawoalowaną formę (jak „nowa" historiografia litewska na podstawie marksowskiego komponentu klasowego i nacjonalistycznego), raz to niedwuznacznie wkraczała w sferę symboli i znaczeń (*casus* Muzeum Ateizmu w kościele św. Kazimierza w Wilnie). Autor dostarczył argumentów za tezą o daleko posuniętym pragmatyzmie komunistów, którzy forsowali nową narrację — o „historycznej" konieczności i doniosłości sojuszu litewsko-sowieckiego z adaptowaniem tendencji antypolskich i antyniemieckich. A przy tym, jak przekonywał autor, przedmiotem bieżącej politycznej korekty kursu stawało się bądź to akcentowanie, bądź to przesuwanie na dalszy plan nastrojów nacjonalistycznych, które, choć wyrastały z postaw antyzachodnich i prosowieckich, łatwo mogły stać się fundamentem opozycji antykomunistycznej. Takie ujęcie zbliżało Arunasa Streikusa do stanowiska o logokratycznym charakterze państwa komunistycznego, którego legitymizacja polegała na koniunkturalnym trwaniu przy kategoriach ideologicznych, przy istotnym wykorzystaniu do tego sfery kultury[26].

Należy także wspomnieć o artykule Anny Wrońskiej[27], w którym interesująco przedstawiono często pomijany obszar ideologicznej „walki", jakim w totalitaryzmie była pedagogika. Działania ideologicznie zaangażowanych

[24] Wnioski częściowo rekapitulują argumenty zaprezentowane w szerszej publikacji współredagowanej przez jedną z autorek artykułu; zob. *Dlaczego należy uczyć o Holokauście?*, red. J. Ambrosewicz-Jacobs, L. Hońdo, Kraków 2003.

[25] A. Streikus, *Kierunki polityki pamięci na Litwie sowieckiej*, „Politeja" 2011, nr 2 (16), s. 281–309.

[26] Por. P. Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NZSS Solidarność w 1981 roku*, Kraków 2009, s. 17 i n.

[27] A. Wrońska, *Antybajkowa kampania w ZSRR*, „Politeja" 2011, nr 1 (15), s. 67–79.

© for this edition by CNS

w komunizm pedagogów i literaturoznawców w sposób logiczny wpisywały się w konstruktywistyczny cel reżimu totalitarnego stworzenia „nowego człowieka"; jego inkulturacja miała, jak podkreślała autorka, już od samego początku odbywać się w przeobrażonej sferze symboli i znaczeń. Literatura była do tego dobrym obszarem, co podkreślił z kolei Kamil Szybalski[28]; przybliżona przez niego postać Agłai Stiepanowny Riewkiny może z powodzeniem być przykładem literackiej materializacji społeczno-kulturowej tożsamości „nowego człowieka".

Krzysztof Brzechczyn[29] natomiast poruszył zagadnienie podporządkowywania świata nauki celom państwa totalitarnego, w wymiarze zarówno przedmiotowym — jak limitowanie obszarów bądź metod badań — jak i podmiotowym, poprzez inwigilację i pozyskiwanie dla celów agenturalnych naukowców. Autor przekonywał przy tym, że inercja ideologii komunistycznej na wszystkie cztery — zrekonstruowane za Januszem Goćkowskim — kardynalne zasady nauki wywołała skutki znaczniej dalej idące niż w innych obszarach życia społecznego. Fasadowa autonomia nauki w PRL spowodowała, jak przekonywał autor, zanik mechanizmu obronnego nauki i deprawację osób uwikłanych w agenturalną współpracę. Ciekawym uzupełnieniem artykułu z pewnością byłyby pogłębione refleksje nad motywacjami „ludzi nauki", z uwzględnieniem chociażby wskazywanego w literaturze procesu „automistyfikacji" pozwalającego na deklaratywne utrzymanie zasady rzetelności i obiektywizmu[30].

Wybrane zagadnienia dopełniały w okresie 2009–2014 na łamach „Politei" artykuły recenzenckie prac traktujących o autorytaryzmie i totalitaryzmie, między innymi autorstwa Bogumiła Grotta[31], Beaty Kosowskiej-Gąstoł[32], Joanny Sondel-Cedarmas[33], Marcina Polakowskiego[34].

Przytoczone tu publikacje nie wyczerpują oczywiście listy wątków mieszczących się w szerokiej problematyce autorytaryzmu i totalitaryzmu, a poruszanych w latach 2009–2014 na łamach „Politei"[35]. Niemniej już w ten sposób zawężona

[28] K. Szybalski, *Kobieta Homo Sovieticus w powieści Władimira Wojnowicza „Spiżowa miłość Agłai"*, „Politeja" 2011, nr 1 (15), s. 93–113.

[29] K. Brzechczyn, *Społeczna rola uczonego a rola tajnego współpracownika organów bezpieczeństwa państwa. O wpływie posttotalitarnego dziedzictwa*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 63–75.

[30] Por. M. Hirszowicz, *Pułapki zaangażowania. Intelektualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001, *passim*.

[31] B. Grott, *Szczepan Siekierka, Henryk Komański, Eugeniusz Różański, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, „Politeja" 2009, nr 1(11), s. 479–482.

[32] B. Kosowska-Gąstoł, *Współczesne systemy polityczne*, red. M. Żmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 483–488.

[33] J. Sondel-Cedarmas, *Maciej Marszał, „Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922–1939"*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 489–495.

[34] M. Polakowski, *Sheldon S. Wolin, „Democracy Incorporated. Managed Democracy and the Specter of Inverted Totalitarianism"*, „Politeja" 2011, nr 3 (17), s. 371–376.

[35] Listę można byłoby z powodzeniem powiększyć o artykuły: D. Mikuckiej-Wójtowicz pt. *Tendencje autorytarne w chorwackiej polityce drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku —*

© for this edition by CNS

reprezentacja tekstów o rzeczonej tematyce pozwala z pewnością wysunąć tezę o względnej popularności tematyki autorytaryzmu i totalitaryzmu, mimo niewątpliwego profilu krakowskiego pisma naukowego ukierunkowanego na dyskurs bieżący, zatopiony w dylematach współczesności. W tym kontekście wielowątkowa obecność problematyki bliskiej „Studiom nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" na łamach „Politei" świadczy o wciąż żywotnej doniosłości i bieżącej potrzebie kontynuowania badań nad tematami, o których nie sposób myśleć inaczej, jak — przynajmniej z polskiej perspektywy — szczęśliwie należącymi do przeszłości.

Bibliografia

Ambrosiewicz-Jacobs J., Büttner E., *Isolated islands? Memory of the Holocaust in formal and informal education. The case study of post-communist Poland*, „Politeja" 2014, nr 1 (27), s. 81–107.

Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1 i 2, Warszawa 1989.

Besançon A., *Anatomia widma: ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, Warszawa 1991.

Besançon A., *Przekleństwo wieku: o komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, Warszawa 2000.

Brzechczyn K., *Społeczna rola uczonego a rola tajnego współpracownika organów bezpieczeństwa państwa. O wpływie posttotalitarnego dziedzictwa*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 63–75.

Czawusow J., Smolanko O., *Zmiany regulacji prawnych dotyczących organizacji pozarządowych na Białorusi w okresie rządów autorytarnych (od 1996 roku do 2000 roku)*, „Politeja" 2012, nr 4/1, s. 97–132.

Dlaczego należy uczyć o Holokauście?, red. J. Ambrosewicz-Jacobs, L. Hońdo, Kraków 2003.

Dudek A., *Program Stowarzyszenia PAX*, „Politeja" 2013, nr 3 (25), s. 69–78.

Engelgard J., *Wielka gra Bolesława Piaseckiego*, Warszawa 2008.

Fryderek Ł., *Autorytarny system polityczny. Przegląd ujęć teoretycznych*, „Politeja" 2011, nr 3 (17), s. 109–127.

Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia: esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996.

Golemo K., *Polska komunistyczna i Polska solidarnościowa w oczach włoskiej lewicy. Opinie ekspertów*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 75–91.

Grott B., Komański H., Różański E., Siekierka S., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 479–482.

Grzybowski J., *Grupa Białoruskich narodowych socjalistów w Polsce w przededniu II wojny światowej*, „Politeja" 2012, nr 4/1, s. 3–21.

Havel V., *Siła bezsilnych i inne eseje*, Warszawa 2011.

Jaszczuk A., *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005.

Karbalewicz W., *Cechy białoruskiego reżimu autorytarnego*, „Politeja" 2012, nr 4/1, s. 81–96.

Kimla P., *Współrządzić czy nie kłamać? Rozstrzygnięcie Stanisława Stommy*, [w:] *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2009, s. 244–257.

Kisielewski S., *Czy geopolityka straciła na znaczeniu*, „Res Publica" 1979, nr 1.

---

przyczyny zahamowania procesu demokratyzacji, Ryszarda Tomczyka pt. *Kyrył Trylowśkyj i jego ostatnie polityczne przedsięwzięcie: ukraińska partia socjalistyczno-radykalna lewica w latach 1927–1928* czy Howarda Williamsa pt. *Situating nationalism and nationalist theory*.

© for this edition by CNS

Kornat M., *Problem realizmu w polskiej myśli politycznej na uchodźstwie po II wojnie światowej — pytania i tezy*, „Politeja" 2013, nr 3 (25), s. 113–146.
Kornat M., [Ankiety], „Historia i Polityka" 2009–2010, nr 2–3 (9–10).
Kosowska-Gąstoł B., *Współczesne systemy polityczne, red. Marek Żmigrodzki, Bożena Dziemidok-Olszewska* [recenzja], „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 483–488.
Maszkiewicz M., *Białoruś: zespół ukrytego paradoksu*, Warszawa 2008.
Mażewski L., *Ustrój PRL a typy ustrojów w Polityce Arystotelesa*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 17–29.
Mikucka-Wójtowicz D., *Tendencje autorytarne w chorwackiej polityce drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku — przyczyny zahamowania procesu demokratyzacji*, „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 139–165.
Nolte E., *Der europäische Bürgerkrieg 1917–1945: Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Berlin 1987.
Polakowski M., *Sheldon S. Wolin, „Democracy Incorporated. Managed Democracy and the Specter of Inverted Totalitarianism"* [recenzja], „Politeja" 2011, nr 3 (17), s. 371–376.
Rojek P., *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NZSS Solidarność w 1981 roku*, Kraków 2009.
Sepetys N., *Litwa między dwiema totalitarnymi potęgami: doświadczenie (dialektyczne) i pamięć (selektywna)*, „Politeja" 2011, nr 2 (16), s. 265–281.
Sikorski T., *Ale cóż robić, kiedy Rosję tak trudno kochać. Refleksje nad realizmem politycznym Stefana Kisielewskiego*, [w:] *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013.
Sondel-Cedarmas J., *Giovanni Preziosi i Generalny Inspektor do Spraw Rasowych (1944–1945)*, „Politeja" 2013, nr 1 (23), s. 193–217.
Sondel-Cedarmas J., *Maciej Marszał, „Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922–1939"* [recenzja], „Politeja" 2009, nr 1 (11), s. 489–495.
Streikus A., *Kierunki polityki pamięci na Litwie sowieckiej*, „Politeja" 2011, nr 2 (16), s. 281–309.
Sužiedėlis S., Liekis Š., *Wojna, Holokaust i polityka na Litwie: skonfliktowane narracje*, „Politeja" 2011, nr 2 (16), s. 187–207.
Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.
Szumiło M., *Realizm polityczny w kierownictwie PZPR — płaszczyzny i interpretacje*, „Politeja" 2013, nr 4 (25), s. 33–49.
Szybalski K., *Kobieta Homo Sovieticus w powieści Władimira Wojnowicza „Spiżowa miłość Agłai"*, „Politeja" 2011, nr 1 (15), s. 93–113.
Volker U., *Hitler. Narodziny zła 1889–1939*, Warszawa 2015.
Władza i społeczeństwo: antologia tekstów z zakresu socjologii polityki, t. 1, oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995.

AUTHORITARIANISM AND TOTALITARIANISM AS DISCUSSED IN 2009–2014 IN *POLITEJA*, A PERIODICAL OF THE FACULTY OF INTERNATIONAL AND POLITICAL STUDIES, JAGIELLONIAN UNIVERSITY — SELECTED TOPICS

Summary

The problem of authoritarianism and totalitarianism was tackled on many occasions in 2009–2014 in *Politeja*, a periodical of the Faculty of International and Political Studies, Jagiellonian University. The broad range of topics examined in the periodical included theoretical reflection on the essence of authoritarianism and totalitarianism, reconstruction of their historical and contemporary examples, portraits of prominent ideologists, multifaceted assessment of the social and political

© for this edition by CNS

effects of the experience of totalitarianisms as well as review articles. Those aspects alone are sufficient to say that the problems tackled in *Politeja* — by definition an interdisciplinary journal — are very much representative for the field in question.

Keywords: authoritarianism, totalitarianism, Holocaust, *Politeja*.

Adam Plichta
adam.plichta@gmail.com.

© for this edition by CNS